



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 marca 1931 r.

Nr. 5

Rok VI

W przededniu wielkiej wojny

Mercator

Zniżka cen w handlu włókienniczym

Co da Państwu fundusz drogowy?

Gdynia — na drogach rozwoju

U podstaw kryzysu światowego

Badania rynku

**DODATEK SPECJALNY:
KUPIEC - DETALISTA**

Czyżby początek likwidacji kupiectwa?

Prowincja w kleszczach kryzysu

Od A do Z

Prawo — Podatki

Rynki

Targi i Wystawy

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

AMERYKA

jest największym rynkiem na świecie

Amerykańsko-Polska

Izba Handlowa

w Stanach Zjednoczonych

149 East 67th Street New York City

pośredniczy w nawiązywaniu stosunków handlowych pomiędzy Ameryką a Polską.

w Polsce

załatwiaj swe sprawy przez

Polsko-Amerykańską

Izbę Handlową

Warszawa, Nowy Świat 72, tel. 26-62

SWEDISH EKSPORT (EKSPORT SZWECJI)

Organ generalnej organizacji eksporterów szweckich

pod patronatem J. K. M. Króla Szwecji

Najpoważniejsze pismo gospodarcze, pośredniczy w nawiązywaniu stosunków ekonomicznych

Prenumerata roczna 3 SH. 6 D

T A R G I MIĘDZYNARODOWE W L Y O N I E

w jedynym na świecie pałacu znajdą Panowie od 2-go do 15-go marca 1931 roku

Urządzenia przemysłowe	1200	wyst.
Przemysł konfekcyjny	800	"
Przemysł artystyczny	1500	"
Artykuły galanteryjne	700	"
Artykuły spożywcze	500	"
Samochody	300	"
Tydzień maszyn rolniczych	400	"

Informacje: służba prop.

FOIR DE LYON

Rue Menestrier, Lyon, France

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych: wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 5 (Rok VI)

Łódź, dnia 1 marca 1931 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

W PRZEDEDNIU WIELKIEJ WOJNY

W Stanach Zjednoczonych i Angli zarysowały się ostatnio bardzo wyraźnie nastroje antysowieckie.

W Filadelfji odbył się szereg wieców pod wezwaniem Abrahama Lincolna, prezydenta, który prowadził wojnę Stanów Północnych ze Stanami Południowymi o wyzwolenie niewolników. Na wiecu tym uchwalono nadzwyczaj energiczne rezolucje, wzywające rząd Stanów Zjednoczonych do zamknięcia granic dla dumpingu towarów sowieckich, dla przywożonego drzewa, ponieważ dowiedzionem jest, że lasy eksploatowane są w Rosji przy pomocy jeńców politycznych.

W angielskiej izbie lordów zgłoszono szereg interpelacji pod adresem Mac Donałda w tej sprawie. Przywódca Labour Party przez swych podsekretarzy dał odpowiedzi wymijające, zaznaczył jednak, że jeżeli zostanie dowiedzione, iż bolszewicy do obróbki drzewa używają jeńców politycznych, to rząd zajmie wobec tej sprawy odpowiednie stanowisko.

Potwierdzają się wiadomości, że Kanada pertraktuje z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie podjęcia wspólnej akcji, mającej na celu ochronę rynków przed zalewem rosyjskim.

Rząd Z. S. S. R. w odpowiedzi na tę akcję ogłosił, że jeżeli Stany Zjednoczone będą czyniły trudności w przywozie towarów sowieckich, to zanuluje zlecenia, które udzielone zostały firmom amerykańskim.

To jest wiązanka wiadomości ostatnich dni. Wskazują one na energiczną postawę wśród najpotężniejszych państw burżuazyjnych przeciwko polityce eksportowej Rosji.

Nasuwają się tu pewne analogje: przyczyną wojny światowej było usiłowanie przekonania angielskich robotników i angielskich przemysłowców, że nie są w stanie wytrzymać konkurencji z niemieckimi robotnikami, gorzej płatnymi a dłużej pracującymi.

Jesteśmy więc w przededniu wojny ekonomicznej, która bezwarunkowo przyniesie duże straty Z. S. S. R. gdyż, jak wiadomo, przeprowadzenie piatiletki oparte jest na eksporcie tak intensywnym, że skazuje własnych obywateli na głód i wyrzeczenie się wszystkiego

nieomal, aby tylko zdobyć olbrzymie środki dla przeprowadzenia zamierzeń.

Czy państwa burżuazyjne przy swojej wzajemnej rywalizacji i bezrobociu wyrzekną się licznych zamówień sowieckich, które przyjmowano bardzo chętnie mimo szalonego ryzyka — pozostaje kwestją otwartą.

Z drugiej strony coraz więcej krajów i działów życia gospodarczego skarży się na zabójczy dumping sowieców i trudno doprawdy chwilami zorientować się w polityce Z. S. S. R.: czy chodzi o waluty, czy też o zrujnowanie przemysłów innych krajów. Ta ostatnia koncepcja coraz silniej zostaje ugruntowana nie tylko w sferach przemysłowych, ale i robotniczych i brzmi to jak paradoks, że polityka bolszewików wytworzyła pewną solidarność pomiędzy zwalczającymi się klasami społecznymi.

Z uwagą śledzić musimy za dalszym rozwojem wypadków. Jesteśmy zainteresowani w tej walce, a to w najżywotniejszy sposób. Nie ulega wątpliwości, że niskie ceny zboża spowodowane są masowymi sprzedażami przez bolszewików na rynkach Anglii i Holandji. Stale w zaofiarowaniu są duże partje, będące albo na składach, albo w drodze. Ceny drzewa spadają z dnia na dzień, a to na skutek rzucenia na rynek angielski olbrzymich transportów przez bolszewików. Na rynku polskim ofiarowane są po cenach śmiesznie niskich rosyjskie kalosze, nici, nafta, ryby i t. d. Pozornie konsument ma z tego korzyść, ale każdy konsument zainteresowany jest rozwojem produkcji swego kraju, którą niszczy dumping rosyjski.

Grożąca wojna ekonomiczna przypuszczalnie w wojnę militarną się zamieni, choćby z tego powodu, że po smutnych doświadczeniach wojny światowej na prowadzenie wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Ale prawdziwe pieniądze. Pieniądze wojny światowej miały tylko dlatego wartość, że cały świat był pod hypnozą drukowanego pieniądza. Nie przypuszcza chyba nikt, żeby eksperyment ten miał się jeszcze raz udać.

Mercator.

Zniżka cen w handlu włókienniczym

Opinia Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

W chwili załamania się cen na rynkach światowych, a więc i na polskim rynku, Rząd nie wchodząc w kontakt ze sferami gospodarczymi, rzucił hasło obniżenia cen. Krok ten pogłębił jeszcze bardziej psychologiczny moment, związany z baissą i polegający na tem, że szeroki ogół wstrzymywał się od kupna, licząc, że ceny w dalszym ciągu spadać będą, a więc bezpośrednim skutkiem akcji rządowej jest wzmożenie się zastoju, który rozciąga się na wszelkie dziedziny życia gospodarczego i nie jest dziwnem, że w związku z ogólnym spadkiem cen, nastąpił dalszy spadek cen produktów rolnych, czyli rozwarcie się nożyc w dalszym ciągu daje się skonstatować.

Zastanówmy się nad zagadnieniem bezwzględnie aktualnem dalszego obniżenia cen w handlu, bo jak to powszechnie wiadomo, ceny w ciągu ostatniego półrocza w handlu obniżyły się znacznie.

Czy dalsza niżka jest możliwa?

Rozpatrzmy sytuację w handlu hurtowym — włókienniczym. Od pewnego czasu handel ten przechodzi jak najostrejszą fazę kryzysu, która wyraża się prawie w zupełnym zaniku tego handlu z przyczyn, których tu poruszać nie będziemy. Obroty nielicznych niedobitków po zeszłorocznej katastrofie równają się mniejwięcej 25 proc. obrotów uczynionych w latach normalnych.

Natomiast koszta handlowe, które wynosiły około 2 i pół proc. normalnego obrotu zostały niezmienione, świadczenia socjalne i podatki, które obciążają przedsiębiorstwa 3 proc. od obrotu pozostają jako stały czynnik w kalkulacji niezmienione, zaś zarobek brutto wynosi 2 proc.

Ta niewspółmierność spowodowała zanik wielu hurtowni, o których wyżej wspominaliśmy. Obecnie procentowo ciężar kosztów handlowych i świadczeń społecznych wzrósł równoległe ze zmniejszeniem się obrotów i ci nieliczni hurtownicy, którzy kosztem posiadanych kapitałów starali się utrzymać na powierzchni w nadziei na poprawę stosunków znajdują się, powiedzieć możemy śmiało, w fazie likwidacji.

Jakim sposobem więc hurtownik ma zniżyć ceny?

Odpowiedź byłaby najprostsza, że wywrze on nacisk na przemysł, aby ten obniżył ceny, ale

przemysł włókienniczy wyraźnie zaznaczył, że dalsza obniżka jest niemożliwa, gdyż ceny, jak zresztą zostało dowiedzione, są obecnie niżej ceny kosztów i kalkulacja wykazuje przeważnie pozycje, mające charakter sztywny. A więc przemysł nie ma wpływu ani na ceny surowca, ani na wysokość podatków i świadczeń socjalnych, a płac urzędniczych i robotników obniżyć nie wolno, gdyż to pociągnie za sobą skurczenie wewnętrznej konsumpcji.

Przechodzimy teraz do osławionej i okrzyczanej rozpiętości cen między hurtem a detalem.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że konstatowanie cen w detalu przypomina łapanie wody sitem.

Ceny bowiem w detalu są bardzo zmienne. Jest inna cena przy wejściu kupującego i przy wyjściu. Urzędnik Urzędu Statystycznego zbierać może tylko ceny przy wejściu i nie może wskutek tego Główny Urząd Statystyczny mieć dokładnych danych, tembardziej, że na ukształtowanie się cen wpływają uboczne przyczyny, a więc inaczej sprzedaje kupiec w momencie, kiedy ma do płacenia podatek lub weksel, a inaczej, kiedy jest wolny od tych trosk.

Cena jest również częstokroć zależna od kalkulacji. Jeżeli kupiec znajduje się w groźnej sytuacji materialnej, to psychologicznie jest wytłomaczone zjawisko, że sprzedaje on taniej towar, niż kupiec, który punktualnie honoruje swe zobowiązania. Przyjrzyjmy się tym danym, które posiadamy od naszych stowarzyszonych. Dane, które z łatwością mogą być skontrrolowane.

Detaliści posiadają wskutek zastoju 70 proc. towarów, zakupionych podług dawniejszych cen, które realizują ze stratą od 10—20 proc.

Dla przykładu kilka cyfr wyrobów jedwabnych:

Crepe Georgette kosztuje obecnie w fabryce zł. 10.—, w detalu zł. 11.—.

Crepe Meteor. Cena kosztu zł. 11.—, cena sprzedażna zł. 12.—.

Toile de Soie. Cena kosztu zł. 5.50, sprzedażna zł. 6.—.

Wełna, Crepe Georgette. Artykuł masowy. Zarabia się od 50 gr. do 1 zł. na metrze.

Bawełniane towary i płótna sprzedaje się z minimalnym zarobkiem na metry, niedającym się określić w cyfrach. Np. na sztuczce płótna 17 mtr. zarabia się 1 zł.

W galanterji jest nielepiej. Pończochy jedwabne II gatunek w styczniu kosztowały w hurcie zł. 52.— za tuzin, sprzedaje się obecnie parę w detalu za zł. 4.30.

W wielu wypadkach zarobek detalisty jest skromnym wynagrodzeniem pracy fizycznej.

Przytaczamy następujący przykład:

100 kg. worek sody kosztuje detalistę zł. 34.70, a sprzedaje 1 kg. za 40 gr. czyli na worku zarabia zł. 5.30. Za stary worek dostaje zł. 1.—, czyli cały zarobek wynosi zł. 6.30. Najbardziej popularną ilością, kupowaną przez kucharkę jest $\frac{1}{4}$ kg. czyli sprzedanie worka sody połączone jest z wyjęciem z worka, odważeniem, zapakowaniem, przyjęciem pieniędzy i ewent. wydaniem reszty 400 razy, czyli za każdą czynność detalista otrzymuje 1 i pół grosza. Jeżeli więc na wszystkie wspomniane czynności zużywa detalista 1 minutę, to jedna godzina pracy wynagradzana jest 90 groszy i ośmiogodzinny dzień pracy kalkuluje się na zł. 7.20. Od tego mizernego zarobku odchodzą koszta handlowe, podatki i koszta opakowania oraz oprocentowanie włożonego kapitału. Ta sama kalkulacja da się przeprowadzić i w innych artykułach spożywczych, które posiada na składzie.

Z powyższych danych wynika, że obniżka cen, która przeprowadza się kosztem kapitału kupca, gdyż wartość jego składu gwałtownie się zmniejsza, doszła do tych granic, poza które iść dalej nie można.

Zdajemy sobie znakomicie sprawę, że są to straty, wobec których jesteśmy bezsilni. Poprawa tych anormalnych stosunków jest od nas niezależna, ale

kupiectwo nie może się godzić z planową akcją, której ostatecznym rezultatem jest zniszczenie kupiectwa, a co zatem idzie i przemysłu.

Jak wiadomo 25 proc. całego majątku narodowego Polski jest skoncentrowane w ręku Państwa. Państwo przyjmuje wyłączny lub częściowy udział w produkowaniu spirytusu, tytoniu, soli, węgla, drze-

wa, nafty, nawozów sztucznych, automobili, rowerów, barwników i t. d., i t. d., i t. d. i zdawałoby się, że najracjonalniej byłoby, gdyby Rząd w myśl swoich enuncjacji przystąpił do redukcji wspomnianych artykułów.

W tym kierunku jednakże nie widać żadnych poczynań. Coprawda Pan Minister Prystor w jednej ze swoich mów wspomniał, że ceny nawozów sztucznych zostały obniżone, jednakże p. Paweł Minkowski, referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu nadmienił, że budżet tego ministerstwa został powiększony do zł. 1,400,000.—, a to z tytułu dotacji dla Mościc i obniżenia cen z tytułu nawozów. Na taką dotację jednakże kupiectwo liczyć nie może.

Również nie może liczyć na obniżenie podatków i świadczeń socjalnych, a te przecież są integralną i ważką częścią kalkulacji.

Co da państwu fundusz drogowy?

Od warszawskiego korespondenta GK

Warszawa, 25 lutego.

W poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa” donieśliśmy o przyjęciu przez sejm i senat ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Poniżej podajemy doniesienie naszego warsz. korespondenta (J. K.), oparte na rządowym uzasadnieniu ustawy co do spodziewanych wpływów z tego tytułu.

Redakcja.

W bieżącym okresie 1930/31 na cele drogowe państwo przeznaczyło w budżecie ministerstwa robót publicznych około 62 milionów złotych, które można było zrealizować zaledwie w 70 proc., t. j. w sumie około 44 milionów złotych. Obecny stan ruchu autobusowego i ogólna ilość samochodów rejestrowanych pozwala przewidywać dochody na rok 1931/32 na sumę około 46 milionów, co wraz z dotacją z budżetu państwowego 31 milionów i z pożyczką z dochodów III-ej premjowej pożyczki dolarowej stanowi 99 milionów.

Natomiast jednorazowy wkład, obliczony według minimalnego programu najkonieczniejszych potrzeb wymaga 335 milionów. To też należy ułożyć celowy program wykonawczy. Na pierwsze miejsce wysuwa się potrzeba konserwacji istniejących dróg. Następnie trzeba przeprowadzić pilne ze względów gospodarczych, stosunkowo krótkie, połączenia między bitymi drogami dawnych zaborów, stanowiące dotychczas żywe świadectwo lat niewoli. Dalej, trzeba opanować na niektórych szlakach odcinki komunikacyjne, których obciążenie przekracza 1800 ton ruchu samochodowego na dobę. Wreszcie tworzyć trzeba dla państwa wielkie dalekobieżne szlaki i z tem związana jest budowa nowych dróg.

Ponieważ ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym upoważniła rząd do zaciągnięcia zobowiązań na sumę do 400 milionów złotych, ministerstwo robót publicznych zamierza w sezonie bieżącym wykorzystać to upoważnienie i zaciągnąć po-

życzki na roboty, które przez jednorazowy wkład zmniejszą na dłuższy okres wydatki na utrzymanie nawierzchni, a jednocześnie dadzą na głównych kierunkach ruchu samochodowego nowoczesny typ trwałej jezdni.

Ogółem ministerstwo robót publicznych ma zamiar wykonać kredytowane roboty na 30—40 milionów. Razem więc obrót Państwowego Funduszu Drogowego wyniesie od 120 do 130 milionów złotych, t. j. prawie trzy razy więcej niż w roku budżetowym 1930/31.

Na co będą przeznaczone te środki?

Jedną z poważniejszych pozycji jest utrzymanie istniejących dróg i mostów państwowych, co wyniesie około 40,5 milionów złotych, dalej idą t. zw. ciężkie nawierzchnie (t. j. bruki kostkowe, nawierzchnie asfaltowe, betonowe lub klinkierowe) na przestrzeni przeszło 200 km. pod wielkimi miastami na kilku ważniejszych szlakach, kosztem około 27 milionów złotych. Budowa nowych dróg państwowych długości ca 200 km. kosztować będzie około 11 milionów złotych. Drogi te przypadną na 4 województwa wschodnie oraz na województwo lubelskie, kieleckie i pomorskie. Dalej budowa mostów na drogach państwowych kosztować będzie około 17,5 milionów złotych, w tem około 9,5 milionów robót kredytowanych. Są tu między innymi mosty na Wiśle w Puławach, Dęblinie i Modlinie. Wreszcie pomoc dla samorządów wynosi poważną sumę 23,000,000 zł., a mianowicie 10 milionów na utrzymanie dróg samorządowych, 6 milionów na budowę dróg, 5 milionów na budowę mostów i 2 miliony na pożyczki.

Artykuły p. t. „Ustanawianie zagranicznych przedstawicieli handlowych” (Nr. 22-23—1930 r.) i „Reklama zagraniczna” (Nr. 4—1931 r.) stanowią przedruk z komunikatu informacyjnego Państw. Inst. Eksportowego.

Gdynia — na drogach rozwoju

Dyrektor Departamentu Ogólnego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Zygmunt Zabierzowski, mianowany został na podstawie porozumienia ministra gen. dr. Sławoj-Składkowskiego i ministra przemysłu i handlu p. Al. Prystora — specjalnym delegatem rządu do spraw miasta i portu Gdyni. Nominacja dyr. Zabierzowskiego, a specjalnie zakres poruczonych mu zadań — stwarzają nowy etap rozwoju Gdyni.

Prezydent Rzeczypospolitej wydał pod datą dnia 24 listopada 1930 r. rozporządzenie z mocą ustawy, dotyczące ustroju miasta Gdyni. Dekret — świadczący o olbrzymiej wadze, jaką obecnie rząd przywiązuje do polskich spraw morskich — czyni z Gdyni zupełnie odrębną jednostkę administracyjną, rządzoną w sposób specjalny. Dla zabezpieczenia i ułatwienia rozwoju miasta portowego o odmiennym trybie życia i odmiennych potrzebach — takie postawienie zagadnienia administracyjnego Gdyni jest najwłaściwsze.

Na czele m. Gdyni stawia dekret Prezydenta Rzeczypospolitej komisarza rządu, kompetencje którego zakresłone są w dekreście wyjątkowo rozległe. Komisarz rządu Gdyni, jako stały reprezentant rządu, łączy w rękach swoich władzę prezydenta miasta, magistratu, starosty grodzkiego i prezesa rady miejskiej. Ponadto poszczególni ministrowie, na podstawie oddzielnych rozporządzeń przekazywać mogą komisarzowi rządu Gdyni kompetencje, zastrzeżone dla wojewodów.

W ten sposób komisarz rządu Gdyni czuwać będzie nad wszystkimi zagadnieniami administracyjnymi i samorządowymi portu i miasta Gdyni, a mo-

gąc jednocześnie pracować nad całokształtem zagadnień rozbudowy, podatków portowych, państwowych i samorządowych, oraz nad kompleksem budownictwa portowego i miejskiego.

Wszystko, co dotyczy rozbudowy i życia Gdyni, zespolone zostało więc w jednym ręku. W ten sposób uniknie się biurokratycznego uzgadniania poglądów różnych ministerstw na problemy, dotyczące portu i miasta Gdyni, a przede wszystkim uniknie się wszelkiej zwłoki w pobieraniu decyzji, zwłoki, która, o ile chodzi o Gdynię, mogłaby być szczególnie szkodliwa.

Dyrektor Zabierzowski nie jest komisarzem rządu, przewidzianym w dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej. Czynności jego obejmują przygotowania do nominacji tego komisarza rządu. Zadaniem dyr. Zabierzowskiego będzie więc przygotowanie wszystkich rozporządzeń wykonawczych, które wprowadzą w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Ma on więc przygotować rozporządzenia, dotyczące wszystkich żywotnych dla Gdyni zagadnień, a m. inn. przygotować również projekt polskiego ustawodawstwa portowego, brak którego, wobec stale rosnącego ruchu okrętów w porcie gdyńskim, daje się już poważnie odczuwać.

Prace swoje ukończyć ma p. Zabierzowski w ciągu sześciu tygodni. Wówczas odbędą się wybory do nowej rady miejskiej Gdyni, nastąpi nominacja komisarza rządu, a Gdynia ukończy w ten sposób swój okres „dziecięcy”, t. j. okres powstawania, i przejdzie w okres drugi: — pracy wielkiego polskiego miasta portowego.

Kwiatki...

W dyskusji nad budżetem min. skarbu, referent, poseł Hołyński (BB) przytoczył cyfry, z których wynika, że w ministerstwie skarbu pracuje urzędników z wyższym wykształceniem 8,7 procent, ze średnim wykształceniem 24,1 procent, z niższym wykształceniem 67,2 procent. W stosunkach tych daje się zauważyć jednak pewna poprawa. Niemniej wśród naczelników urzędów skarbowych na 349 jest tylko 48 z wyższym wykształceniem. Doszło do tego, że mamy kelnera, ślusarza i montera na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych. (Oto oficjalne stwierdzenie tego, o czym od lat piszemy. Poprawa o której mówi referent, następuje widocznie bardzo, bardzo wolno, skoro jeszcze w 13 roku niepodległości możliwi są kelnerzy, monterzy i ślusarze na tak odpowiedzialnych stanowiskach. Red.)

Na regionalnym zjeździe sfer gospodarczych w Częstochowie swego rodzaju wesołość wywołało wśród żywej dyskusji odezwanie się jednego z uczestników zjazdu, przedstawiciela drobnych kupców, który obrazując ciężką sytuację drobnego kupiectwa, zwłaszcza obecnie w okresie kampanji o zniżkę

cen, odezwał się temi słowy: „Jedyną pociechą dla drobnych kupców stanowi przeświadczenie, oparte na praktyce, że jeśli Rząd chce naprawdę ceny obniżyć, to one napewno pójdą w górę”. Charakterystyczne te słowa podajemy bez komentarzy.

Poczynania rządu w sprawie zniżki cen wywołały ożywioną dyskusję na łamach prasy i w społeczeństwie. Podczas jednego z wieczorów dyskusyjnych zabrał głos dyrektor instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen prof. Lipiński.

Stwierdził on, że nigdy nie było w Polsce polityk prokonsumenckiej. Świadczy o tem wymownie jeden z najwyższych w Europie murów celnych, który sprzyja również powstaniu i rozwojowi karteli w Polsce. W okresie dobrej koniunktury przemysł zamiast gromadzić rezerwy, inwestował i właśnie przeinwestowanie się przemysłu jest jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce. Akcja rządu w kierunku obniżki cen jest podjęta może o parę miesięcy za późno. Byłaby ona korzystną, gdyby była powszechną, bo właśnie nierównomierność zniżki cen jest również poważnym czynnikiem depresji.

Jeżeli porównać oświadczenie to z opinią przemysłu i handlu, który uważa, że w Polsce nie było polityki progospodarczej — to zapytać należy, jaką właściwie politykę ekonomiczną mieliśmy w Polsce — czyżby ż a d n a ?

Obs.

KUPIEC - DETALISTA

Czyżby początek likwidacji kupiectwa?

Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, iż rząd przygotowuje w związku z obniżeniem cen towarów przemysłowych akcję, zmierzającą do likwidacji znacznej części kupiectwa. Mimo uporczywości pogłosek, nie reagowaliśmy na nie na łamach naszego pisma, uważając je za nieprawdopodobne.

Obecnie donosi jednak dziennik warszawski „Hajnt” o szczegółach tej akcji, rzekomo wszczętej przez ministerstwo robót publicznych, mającej charakter wybitnie antykupiecki.

Otóż wedle powyższego dziennika odbywają się od dłuższego czasu w centrach przemysłowych w Łodzi, Białymstoku i innych miejscowościach konferencje między delegatami ministerstwa robót publicznych a przemysłowcami w kierunku zakładania fabrycznych zakładów handlowych, w których robotnicy fabryczni musieliby się zaopatrywać we wszelkie towary pierwszej potrzeby, a to tak spożywcze, jako też niespożywcze po możliwie najniższych cenach.

Zakłady te będą obowiązane skupywać towary wyłącznie u przemysłowców i producentów z możliwym pominięciem kupców, oraz sprzedawać towary po cenach kosztów po dobieciu minimalnych kosztów administracyjnych. W myśl projektów zamierza się zmusić każdego robotnika, by część płacy przyjmował w bonach, za które będzie mógł otrzymywać rozmaite towary w fabrycznych zakładach handlowych. Każda większa fabryka ma bezpłatnie odstąpić lokal na pomieszczenie takiego sklepu fabrycznego. Na konferencjach wskazuje się na korzyść tej akcji dla przemysłowców, którzy część robocizny zapłacą nie gotówką lecz towarami, które będzie można dostać na kilkumiesięczny kredyt. Narazie wypowiedzieli się tak przemysłowcy jakoteż robotnicy w przeważnej części przeciwko powyższej akcji. Robotnicy domagają się bowiem wypłaty robocizny w gotówce, nie chcąc być zmuszonymi do zakupywania towarów w pewnym oznaczonym sklepie. Po smutnych doświadczeniach z rozmaitymi spółdzielniemi konsumcyjnymi, obawiają się robotnicy całkiem słusznie, iż ta akcja dla nich nic dobrego przynieść nie może, zwalczając ostro dziś już osławiony system wypłaty robocizny bonami.

Również przemysłowcy odnoszą się do całej akcji z nieufnością.

Bliższych danych odnośnie do tej akcji, w szczególności form organizacyjnych projektowanych fabrycznych zakładów handlowych na razie nie znamy.

To jedno wynika ze szczupłych informacji „Hajnta”, iż mamy do czynienia z nowym jakimś eksperymentem na wzór etatyzmu, czy też osławionych spółdzielni konsumcyjnych, które finansować się będzie zapewne podatkami, ściągniętymi od kupców, by stworzyć dla kupców nową nielojalną konkurencję nie opłacającą żadnych podatków, a korzystającą z obszernych, bardzo tanich kredytów. Jesteśmy przekonani, iż tak, jak te wszystkie „Nuzy”, ten eksperyment się nie uda, ale przez czas istnienia pochłonie bardzo dużo pieniędzy podatkowych, krwią serdeczną zapłaconych przez kupców, zaostrzy kryzys w kupiectwie i powiększy falangę bezrobotnych bez najmniejszej korzyści dla przemysłu.

O ile wiadomości o powyższej akcji odpowiadają prawdzie, oznaczają one bardzo dotkliwy cios dla kupiectwa, walczącego obecnie ciężko o swój byt.

Chcemy jednak wlerzyć, iż cała ta wiadomość jest plotką. Z obowiązku dziennikarskiego podajemy powyższe wiadomości na odpowiedzialność cytowanego źródła w nadziei, iż sfery rządowe bezzwłocznie te informacje zdementują i w ten sposób usuną niepokój, który te wiadomości musiały wywołać u szerokich sfer kupiectwa.

Powołane sfery gospodarcze powinny jednak zawczasu zainteresować się tą akcją, zmierzającą do zlikwidowania bardzo znacznej części kupiectwa.

(„Chwila”).

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Prowincja w kleszczach kryzysu

Zrujnowane kupiectwo Brzezin w rozpaczliwej walce

Związek Kupców m. Brzezin złożył prezesowi Izby Skarbowej w Łodzi obszerny memoriał, obrazujący tragiczną sytuację zrujnowanego kupiectwa brzezińskiego.

Drobne kupiectwo w Brzezinach znajduje się obecnie w katastrofalnej sytuacji, uniemożliwiającej wywiązanie się z obowiązków podatkowych wobec Skarbu Państwa i Samorządu i pozbawione jest zarobków i środków, z którychby mogło żywić swe rodziny.

Powodem zupełnego zubożenia kupiectwa miasta Brzezin jest w pierwszym rzędzie ogólny zastój i długotrwała kryzys w handlu i przemyśle.

Szczególnie Brzeziny zależą całkowicie od przemysłu krawieckiego i sklepiki przeważnie żyją z tego, co im dają utargować krawcy, obecnie zaś od kilkunastu miesięcy krawiectwo przeżywa bardzo ostry kryzys i bezrobocie, wskutek czego brzeziński przemysł konfekcyjny, który się pomyślnie rozwijał, zupełnie podupadł, większa część magazynierów przedsiębiorstwa swe zlikwidowała, co spowodowało, że większa część mieszkańców miasta, która się zajmuje pracą krawiecką została bez pracy i nie ma nawet za co zakupić artykułów żywnościowych w sklepikach. Bieda tak dalece zajrzała do zubożonej ludności miasta, że rok rocznie wywołuje konieczność wszczęcia odpowiedniej akcji zapomogowej przez magistrat, wydział powiatowy i organizacje dobroczynne.

Powyższe wywody ilustrują w sposób wymowny ciągły i niepowstrzymany spadek ilości przedsiębiorstw.

W jaki sposób kupcy, zalegający w podatkach i ledwie dzwigający się z ruiny mogą spłacać te podatki, gdy towar u wegetujących jeszcze przedstawia wartość 25 proc. sumy zaległości, a po sprzedaniu drogą licytacji nie pokryje nawet odsetek i przypadających kosztów egzekucyjnych?

Zarząd związku niejednokrotnie zwracał się do Izby Skarbowej w Łodzi z odpowiednio uzasadnionymi memoriałami, wyluszczać bólczki kupiectwa brzezińskiego. Centrala Związku Kupców w Warszawie na skutek katastrofalnej sytuacji, jaka wytworzyła się w swoim czasie w Brzezinach i odbiła się głośnie echem na łamach prasy, zwróciła uwagę ministerstwa na konieczność wydania dla Brzezin zarządzeń specjalnych, któreby przyniosły ulgę ludności.

Ministerstwo po wydelegowaniu do Brzezin inspektora ministerjalnego p. Bombelskiego i posła Wiślickiego, wydało stosowne zarządzenia, ustanawiając reskryptem z dnia 18. V. 1926 r. L. D. P. O. 1620/I — specjalną komisję obywatelską, zadaniem której było rozpatrzenie wniesionych podań płatników.

Komisja ta, w skład której weszli obywatele miasta z burmistrzem na czele, we wszystkich wypadkach wydała opinię przychylną, lecz urząd skarbowy po pewnym czasie w dalszym ciągu egzekwował całkowitą należność, uważając uchwałę komisji za nieważną lub niebyłą. Również w początku 1930

roku związek kupców m. Brzezin na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 30 grudnia 1929 r. L. D. V. 19064/1/29 zwrócił się do Izby Skarbowej w Łodzi za pośrednictwem Urzędu Skarbowego w Brzezinach z odpowiednim memoriałem, załączając wykaz najuboższych płatników wraz z indywidualnymi podaniami tychże. Urząd Skarbowy początkowo przeprowadzał dochodzenie, odsyłając nawet złożone podania do magistratu w celu wydania opinii, lecz po pewnym czasie sprawa ta znów stanęła na martwym punkcie.

Urząd Skarbowy w dalszym ciągu przeciwko tym zubożającym płatnikom wdrożył ostre egzekucje, które do żadnego rezultatu nie doprowadziły.

Ściągnięcie zaległości wraz z odsetkami stanowi dla zubożającego kupiectwa ciężar ponad siły, albowiem odsetki przekraczają nieraz wielokrotnie wysokość podatku, a istnienie płatników opiera się jedynie na wypożyczonych im w spółdzielniach lub w kasie bezprocentowej kilkudziesięciu złotych, za które zakupują na miejscu małą ilość towaru.

Zarząd Związku Kupców m. Brzezin zwrócił się do Prezesa Izby z prośbą o wydanie zarządzenia Urzędowi Skarbowemu w Brzezinach, by ostatecznie załatwił sprawy zaległości podatkowych za lata ubiegłe, stosownie do zatwierdzonych wniosków Komisji Obywatelskiej z roku 1926. powołanej na mocy reskryptu Minist. Skarbu z dnia 18. V. 26 r. L. D. P. O. 1620/I.

By Urząd Skarbowy wstrzymał kroki egzekucyjne do czasu ostatecznego załatwienia podań płatników, złożonych Urzędowi Skarbowemu w Brzezinach w styczniu 1930 r. na zasadzie okólnika Minist. Skarbu z dnia 30. XII. 29 r. L. D. V. 19064/1/29 oraz przychylnie je załatwił i przy ściągnięciu zaległości zastosował najdalej idące ulgi, przez rozłożenie na raty długoterminowe.

P. K. O. w Łodzi

Pod koniec roku ub. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła ponownie do Prezydium P. K. O. ze szczegółowo umotywowanym wnioskiem, wskazującym na potrzebę zapewnienia tutaj oddziałowi P. K. O. pełnego zakresu działania. Uzasadniając wniosek, Izba przytoczyła całokształt okoliczności, przemawiających za prawdopodobieństwem, iż projektowane rozszerzenie zakresu działalności oddziału P. K. O. połączone byłoby nietylko z korzyścią dla życia gospodarczego, lecz również i dla P. K. O., gdyż liczyć mógłby on na znaczny wzrost operacyj w dziedzinie obrotu czekowego. Dotychczas Prezydium P. K. O. nie ustosunkowało się jednak pozytywnie do owej propozycji Izby, wskutek czego wdraża ona ponownie kroki celem stwierdzenia widoków realizacji poruszonego postulatu.

Od A do Z

współczesnego przedsiębiorstwa

PRAKTYCZNE

WSKAZANIA I RADY ORGANIZACYJNE DETALISTY

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Wprowadzamy niniejszą NOWĄ rubrykę w naszym piśmie. Ma ona służyć światu handlowemu poradami w najżywniejszych dla niego kwestjach. Prosimy Czytelników naszych, by rubryce tej raczyli poświęcić swoją szczególną uwagę. Jesteśmy bowiem pewni, iż po krótkim czasie dojdą do przekonania, że zawiera ona wiadomości, posiadające w obecnych, gospodarczo tak ciężkich, czasach niemałe znaczenie. Jest, niestety, faktem, że kupiec polski zaledwie czyta o rzeczach, które powinny go obchodzić. Tą naszą nową rubryką pragniemy właśnie przyzwyczaić go do takiej lektury, narazie w „małych dawkach”. Niewątpimy, iż z czasem uda nam się to na szerszą skalę.

Redakcja.

CENA TOWARU NIE JEST CZYNNIKIEM ROZSTRZYGAJĄCYM

Największym błędem, popełnianym przez kupca jest, że ustala on wprawdzie cyfrę ogólnych kosztów własnych, lecz rzadko kiedy także koszty własne każdego gatunku towarów z osobna. Nie jest bowiem bynajmniej rzeczą pewną, że skoro np. ogólną sumę kosztów własnych oblicza się na 21 proc., to na cenę sprzedaży każdego towaru również przypada tylko 21 proc. tych kosztów własnych. Jest to właśnie zasadniczy błąd, powodujący rocznie olbrzymie straty. Po dokładnej analizie obrotów okaże się bowiem, że towar o stosunkowo wysokim rozpięciu zarobkowym, faktycznie bynajmniej jeszcze nie oznacza dobrego interesu. Naodwrot zaś towar o niskim rozpięciu zarobkowym nie musi wcale przynosić małego zarobku.

Oto przykład: dajmy na to, że suma kosztów własnych wynosi 28 proc., zaś rozpięcie zarobkowe danego towaru tylko 18 proc. Czyż w takim przypadku sprzedaż koniecznie musi być połączona ze stratą? Inwestowano przypuścimy w ten towar sumę 450 zł. Chodzi jednak o towar, posiadający już swoją markę, tak, że koszty własne faktycznie wynoszą tylko 6,5 proc. Okaże się zatem, iż nawet przy 18-procentowym rozpięciu zarobkowym osiąga się jeszcze zysk w 11,5 proc., czyli ogólny zysk w 138 proc. rocznie przy inwestowaniu sumy 450 zł.

Naodwrot zaś może nawet 50-procentowe rozpięcie zarobkowe faktycznie przynieść stratę, jeśli mianowicie z powodu niedostatecznego obrotu, koszty inwestowanego kapitału zbyt szybko wzrastają. Każdy kupiec może po dokładnym zbadaniu swego sklepu przekonać się, że posiada szereg towarów, które się

nie opłacają. Zamiast więc w taki towar — powinien pieniądź swój inwestować w inny towar, zapewniający szybszy obrót.

DBAĆ O OKO KLIENTELI

Psychologja wykazała, że 87 procent wszystkich naszych zdobyczy naukowych zawdzięczamy — oku! Fakt ten należy odpowiednio wyzyskać w metodach sprzedaży. Klient powinien w sklepie jaknajwięcej rzeczy zobaczyć. Muszą mu się one wprost rzucić w oczy! W tym celu konieczna jest nie tylko odpowiednio ułożona wystawa w oknach, lecz także odpowiedni układ towarów w samym sklepie.

Dopiero kiedy klient nasyci swój wzrok, sprzedawca może rozpocząć swoją akcję zachęcającą. Rozmowa jego z klientem będzie się zupełnie inaczej toczyła, jeśli nawiąże do poszczególnych rzeczy, które klientowi już się rzuciły w oczy.

REKLAMA ZAGRANICĄ

W jednym z pism niemieckich znajdujemy następujące niezwykle dowcipne ogłoszenie:

Dr. Hemdenmatz radzi:

Przewidywanie zaoszczędza nam doktora

Recepta

przeciwko grypie

Ciepła bielizna	5.90
Ciepły pullover	5.90
Ciepły szalik	1.95
Para ciepłych rękawiczek	6.90
Para ciepłych wełnianych skarpetek	1.95

Dr. Hemdenmatz

Recepta przeciwko grypie nie zawsze pochodzić musi od doktora. Każdy detalista może to uczynić lepiej i taniej. W ogłoszeniu tem zawarta jest recepta dla klienteli, wywieszona przez firmę Hemdenmatz, w Berlinie, Potsdamer Platz.

Projekt reformy ubezpieczenia od bezrobocia w Anglii

Izba Handlowa w Londynie wystąpiła z projektem reformy ubezpieczeń od bezrobocia w Anglii, przesyłając swe wnioski królewskiej Komisji dla zbadania kwestji bezrobocia.

Najważniejszą z proponowanych przez Izbę zmian jest pozbawienie zasiłków kobiet zamężnych i młodzieży do lat osiemnastu. o ile posiadają rodzinę, mogącą zupełnie zaspokoić ich potrzeby. Ponadto Izba żąda przywrócenia przepisu, nakładającego na bezrobotnych obowiązek przyjęcia pracy, wskazanej mu przez biuro pośrednictwa.

U podstaw kryzysu światowego

Od czeskiego korespondenta GK

Praga, 25 lutego.

Czechosłowacki Bank Narodowy wydał ostatnio bardzo ciekawą publikację, dotyczącą ogólno-swiatowego kryzysu gospodarczego i jego przyczyn. Publikacja ta jest o tyle zajmująca, że wydana została bezpośrednio po opublikowaniu sprawozdań banków emisyjnych innych państw, które pod koniec ubiegłego roku starały się ustalić przyczyny dzisiejszego przesilenia gospodarczego.

Nawiązując do panującego kryzysu w Czechosłowacji, oddział badań naukowych Banku Narodowego stwierdza, że głównej przyczyny dopatrywać się należy w fackie naruszenia równowagi produkcji i konsumpcji. W czasie wojny produkcja znacznie wzrosła, a szczególnie w latach powojennych, a to dzięki wielkim inwestycjom w rolnictwie i przemyśle (sprawozdanie podkreśla fakt powstania nowego przemysłu w państwach, które przed wojną były wybitnie rolniczymi).

Następstwa wojny i inflacja spowodowały, że siła kupna szerokich warstw nie zdołała nadążyć wzrostowi produkcji. Rzeczywistość tę ilustrują dosadnie cyfry: produkcja kauczuku wzrosła o 1000 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną, nafty o 400 proc., metali o 50 proc., żelaza o 24 proc., stali o 57 proc. i t. d.

Nadprodukcji wyrobów przemysłowych sprzyjała okoliczność, że po wojnie wielkie kartele przemysłowe stale przeprowadzały regulację cen, w następstwie czego wahania cen nie mogły ustalić produkcji, która wzrastała i wówczas, gdy przy wolnym ustanawianiu cen, dawno już nastąpiłby upadek produkcji. Z drugiej znów strony powstawała dysproporcja pomiędzy cenami produktów rolniczych, przyczem nagły spadek cen wspomnianych spowodował zmniejszenie siły kupna u rolników, przez co zmniejszył się i odbył.

Drugą nadzwyczaj doniosłą przyczyną, powodującą wzrost kryzysu światowego, są stosunki handlowo-polityczne. Na całym świecie daje się zauważyć wzrost ograniczeń celnych. Pomędzy poszczególnymi państwami powstają prawdziwie „chińskie mury”, przez które przewieźć towar zagraniczny jest bardzo ciężko. W następstwie takiej polityki celnej państwa, które przez dziesiątki lat wywoziły swe produkty na rynki zbytu, straciły obecnie możliwość eksportu, a na nowych rynkach zmuszone są walczyć między sobą.

Nie mniej ważną przyczyną światowego kryzysu jest dalej sytuacja, panująca obecnie w Rosji sowieckiej, Chinach i Indjach, gdzie z przyczyn politycznych i bolszewickich eksperymentów na polu gospodarczym, objawił się upadek zapotrzebowania, poniżej poziomu z lat przedwojennych. Okoliczność ta, że państwa o olbrzymiej liczbie mieszkańców, wyeliminowane zostały z obrotu handlowego, odbija się poważnie w życiu gospodarczym innych państw, a przede wszystkim krajów przemysłowych.

Dalsze przyczyny leżą w braku kredytu u niektórych państw, co jest następstwem nierównoważonych stosunków po wojnie. Poważną również rolę

odgrywa międzynarodowy bilans płatniczy. Europa straciła swą dawną aktywność w bilansie płatniczym w stosunku do Ameryki, co spowodowało niewątpliwie zasadnicze zmiany w stosunkach gospodarczych. Bank Narodowy odrzuca twierdzenie, jakoby przyczyn panującego kryzysu gospodarczego należało szukać w operacjach finansowych. Takiego zdania są ekonomiści angielscy, którzy twierdzą, że kryzys gospodarczy jest następstwem nieproporcjonalnego podziału zasobów złota i polityką kredytową centralnych banków emisyjnych. Czechosłowacki Bank Narodowy stwierdza, że obecna polityka kredytowa wyżej wspomnianych banków jest dostatecznie elastyczna, aby wyrównać mogła następstwa nierównomiernego podziału zasobów złota. Ważną jest wreszcie uwaga, że już dawno dałoby się wyleczyć gospodarcze życie, gdyby centralne banki emisyjne zmieniły swoją finansową politykę.

Przyczyny kryzysu leżą w dziedzinach produkcji. Usunięcie ich wymaga wielkiego nakładu pracy i dłuższego czasu, ponieważ powstały wielkie przesunięcia nie tylko po wojnie, ale i wskutek znacznych zmian w samej strukturze produkcji przemysłowej.

Kryzys gospodarczy obecnie panujący, nie różni się zasadniczo od przesilen w tej gałęzi życia, jakie już niejednokrotnie przeżywał świat i dlatego należy żywić nadzieję, że przeminie on w niedługim czasie i nastanie nowy rozwój życia gospodarczego.

M. L-c.

Nowiny gospodarcze

ML. Najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem w Czechosłowacji jest państwowy monopol tytoniowy, z którego do skarbu wpłynęło w 1930 roku 1340 milionów koron czeskich. Czechosłowacka loteria państwowa przynosi 23 miliony dochodu, mennica 7 milionów, a dwa przedsiębiorstwa rolne przeszło 250,000 koron. Inne przedsiębiorstwa państwowe nie wpłaciły do kasy państwowej żadnych zysków, lecz przeciwnie dla przedsiębiorstw tych wyasygnowano z kasy państwowej znaczne kwoty na inwestycje i pokrycie deficytów. Koleje płać państwu rocznie kilkaset milionów koron w formie podatku przewozowego. Największe zyski przynosi tylko wspomniany wyżej monopol tytoniowy.

* * *
ML. W tych dniach zakończono w parlamencie czechosłowackim wielką debatę nad sytuacją gospodarczą państwa, w związku z exposé premiera Udrzala. W debacie wzięło udział szereg wybitnych osobistości z kół parlamentarnych, m. inn. dr. Kramarz, przywódca czeskiej narodowej demokracji, który w przemówieniu swem zaznaczył, że jeśli Rosji sowieckiej powiedzie się „piatiletka”, to Europie grozi poważne niebezpieczeństwo. W debacie wziął również udział polski poseł E. Chobot, który domagał się, aby przy uwzględnianiu wydatków inwestycyjnych, pamiętano także o kraju śląskim.

Wywiad o zdolności kredytowej

Światowy kryzys gospodarczy, jaki przechodzimy, przejawia się na płaszczyźnie zjawisk gospodarczych w postaci malejącej zdolności płatniczej poszczególnych komórek życia gospodarczego. Słabnące tempo obrotu dóbr i środków płatniczych, odbijające się niekorzystnie na wpływach poszczególnych przedsiębiorstw, nie mogło się nie odbić na trudnościach w spełnianiu wzajemnych zobowiązań, zarówno w handlu wewnętrznym, jak i na gruncie międzynarodowych stosunków wymiennych. Groźba niewypłacalności dłużników, wisząca obecnie nad znaczną częścią w ogóle dokonywanych transakcji, stanowi szczególnie utrudnienie dla obrotów towarowych, odbywających się dziś, w olbrzymiej swej większości, na warunkach kredytowych.

Wzrastanie tego czynnika niepewności, co do dobrego zakończenia transakcji stanowi bardzo ważki moment ujemny i dotkliwy w swych skutkach, towarzyszący kryzysowi gospodarczemu. W tych warunkach szczególnie doniosłej wagi nabiera znaczenie informacji o zdolności kredytowej i płatniczej poszczególnych firm, korzystających z kredytu, gdyż informacja taka stanowi jeden z czynników, wpływających na zmniejszenie się elementu niepewności w operacjach handlowych. Tę stronę znaczenia wywiadu handlowego w obecnych, krytycznych warunkach gospodarstwa światowego, ze specjalnym naciskiem podkreślono podczas obrad zjazdu przedstawicieli instytucji wywiadowczo - kredytowych, jaki się odbył we Wiedniu.

Stwierdzono poważne zakłócenie równowagi w dziedzinie moralnej stosunków handlowych w okresie powojennym, w związku z fluktuacjami, przez jakie handel ten przechodził, przyczem za jedyne narzędzie selekcji ostrzegawczej przed żywiołami, świadomie i rozmyślnie korzystającymi z kredytu towarowego w celach nieuczciwych, uznano wywiad kredytowy. Jednocześnie jednak podkreślono fakt, że międzynarodowa organizacja wywiadu handlowego w obecnym stanie rzeczy pozostawia wiele do życzenia. Brak jakiegokolwiek wspólnej linii interesów, różnorodność metod pracy, wielkie zróżniczkowanie i rozdrobnienie wywiadowni w poszczególnych krajach, słabość ich materialna, a co zatem idzie niski naogół stopień odpowiedzialności, stanowią zespół warunków, utrudniających niezmiernie międzynarodową współpracę na terenie wywiadu kredytowego. Niepodobna z temi uwagami nie zgodzić się oraz nie uznać aktualności podniesionej na powyższym zjeździe sprawy. Nie ulega wątpliwości, że prawidłowe i sprawne działanie wywiadu o zdolności kredytowej oszczędziłoby wielu firmom, zbudowanym na solidnych podstawach, wchodzenia w interesy, o których zgóry może być wiadomo, że nie dadzą dobrego zakończenia. Zarywanie bowiem i niewypłacalność jednych firm pociąga za sobą chwianie się innych, stwarzając sytuację, w której łańcuch kolejnych i od siebie uzależnionych płatności, niezmiernie nieraz wydłużony przerywa się, powodując liczne upadłości i nadzory sądowe.

Uwagi te w szczególności mogą mieć zastosowanie wobec stosunków polskich. Ilość samodzielnych i opartych na dobrych podstawach wywiadowni

handlowych w Polsce jest minimalna, przyczem są to przeważnie przedsiębiorstwa niewielkie, rozporządzające małym kapitałem. a co zatem idzie niezbyt rozwiniętymi stosunkami i wąskim terenem pracy. Istnieje również kilka przedsiębiorstw, stanowiących właściwie filje wielkich, zagranicznych wywiadowni handlowych, nie mają one jednak większego znaczenia dla naszych stosunków wewnętrznych i stanowią raczej awangardę obcego eksportu do Polski. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach, informacja o zdolności kredytowej, osiągnięta za pośrednictwem takiej niewielkiej firmy, nie budzi należytego zaufania i nie posiada odpowiedniego ciężaru gatunkowego. Wypadki udzielania informacji niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, są dość częste i wobec znikomej odpowiedzialności wywiadowni naszych nie powodują żadnych konsekwencji, poza pewną nieufnością, lekceważeniem i brakiem zaufania, z jakim kupiectwo polskie i zagraniczne traktuje informacje polskich wywiadowni, ze szkodą nawet dla kilku uczciwie pracujących. Istniejąca tendencja do posługiwania się wywiadem bankowym, lub ściśle prywatnym za pośrednictwem zaufanych osób, lub firm niepowołanych do tego rodzaju czynności jest najlepszym dowodem istnienia tego rodzaju tendencji.

Nie ulega zatem kwestji, że ze względu na stale rosnącą doniosłość roli wywiadu kredytowego należy zatroszczyć się o stworzenie w Polsce instytucji silnej, odpowiedzialnej i zasobnej w kapitały i środki odpowiednie do wykonywania skrupulatnego pracy wywiadowczej. Wykonanie tego zadania może mieć miejsce w sposób dwojaki: 1) przez fuzję istniejących już na terenie Polski wywiadowni kredytowych, 2) przez założenie nowej, opartej o całkowicie nowe podstawy organizacyjne wywiadowni. Dopuszczalnym również może być założenie nowej wywiadowni, przy jednoczesnym uzależnieniu od niej już istniejących w stosunku współpracy. Sprawa ta niejednokrotnie była już podnoszona i dyskutowana. Wydaje się jednak, że sfuzjonowanie istniejących wywiadowni będzie trudnem do uskuteczenia, ze względu na trudności techniczne, polegające przede wszystkim na ciężkiej do przeprowadzenia ocenie majątku poszczególnych firm, reprezentowanego przede wszystkim przez ich archiwa. Z drugiej strony zakładanie nowej firmy, nieposiadającej żadnego archiwum i „wyrabiającej się” na skórze klientów, też jest nie do pomyslenia.

W tych warunkach, jako jedyne, najracjonalniejsze i możliwe wyjście nasuwa się koncepcja zakupienia przez nową centralną wywiadownię całego aparatu i archiwów wywiadowni istniejących, względnie uzyskania prawa do wykorzystywania tego aparatu.

Uruchomienie przez rząd gwarancji kredytowych oraz projektowane współdziałanie rządu w powstaniu i działalności towarzystwa ubezpieczeń kredytu, na podstawie ustawy o państwowym funduszu eksportowym, czyni sprawę racjonalnej organizacji wywiadu o zdolności kredytowej szczególnie aktualną dla rządu i może powodować znaczne jego zainteresowanie w tym przedmiocie. Fundusz eksportowy, zgodnie

z brzmieniem projektu odnośnej ustawy, będzie mógł być zużyty na cele finansowej pomocy dla eksportu w najrozmaitszych formach, ponieważ zaś wywiad o zdolności kredytowej stanowi nierozłączną całość z samą funkcją udzielania kredytu, przeto zachodzi możliwość, że przy pomocy tego funduszu zdoła się przeprowadzić prace, niezbędne do skoncentrowania prac wywiadowczo-handlowych w jednej instytucji. Praca ta może mieć doniosłe następstwa nie tylko w stosunku do eksportu polskiego, ale również i dla uzdrowienia stosunków na rynku wewnętrznym, co ma bardzo poważne znaczenie zarówno dla rozwoju handlu wewnętrznego, jak i dla naszych stosunków międzynarodowych. Moment obecny, jako moment kryzysu, który siłą rzeczy spowoduje pewne oczyszcze-

nie atmosfery i utrzymanie się przy życiu silniejszych i na solidniejszych podstawach opartych przedsiębiorstw, szczególnie nadaje się do przeprowadzenia racjonalnej organizacji prywatnej służby informacyjnej w zakresie wywiadu kredytowego, chociażby z uwagi na to, że w najbliższym okresie lepszej konjunktury, kiedy nastąpi pewne ożywienie ruchu założycielskiego, dobra informacja może stanowić czynnik, regulujący tempo tego ożywienia i cokolwiek hamujący tempo rozbudowy kredytu, co w naszych stosunkach i przy naszych brakach kapitałowych może mieć szczególnie doniosłe znaczenie. Wykorzystanie tego momentu stanowić winno swoistego rodzaju obowiązek czynników powołanych.

N.

Akcja zniżkowa we włókiennictwie została ostatecznie zaniechana

Na konferencji w Warszawie w dniu 23 lutego z przemysłowcami łódzkimi pan minister Prystor uznał, iż zastosowana samorzutnie przez przemysł włókienniczy zniżka cen doprowadzona została już do granic ostatecznych, w związku z czem, akcja Rządu, jeżeli chodzi o tę gałąź przemysłową, w kierunku obniżania tutaj cen została zaniechana.

W związku z tem ukazała się enuncjacja rządowa, w której Rząd stwierdza, iż w artykułach włókienniczych ceny spadły do takiego poziomu, iż nie należy się spodziewać w nadchodzącym okresie dalszego ich spadku tak, że Rząd w branży włókienniczej uważa akcję swoją za ukończoną.

Badania rynku

Czy warto w nie wkładać pracę? — Dr. Ludwik Kr-i

Oryginalna korespondencja GK

N.-Jork, w lutym.

Kiedy rozmawia się z właścicielem jakiegoś przedsiębiorstwa włókienniczego o nowych kierunkach racjonalizacji przedsiębiorstw i o nowoczesnych metodach ich prowadzenia, wówczas w 95 na 100 wypadkach spotyka się z ironicznym półuśmiechem i odpowiedzią: „Kochany Panie, niech tylko poprawi się sytuacja gospodarcza, a znajdą się i nowe metody. Pańskie pomysły nadają się do tego rodzaju artykułów, jak czekolada albo woda do włosów, ale nie dla włókiennictwa, a zwłaszcza dla mego przedsiębiorstwa, w którym stosunki przedstawiają się zupełnie od-
rębnie”.

A jednak, gdyby kogoś zapytać, czy wie dokładnie, gdzie znajdują się koła najlepszych odbiorców jego towarów, wówczas jakiś dyrektor firmy lub prokurent obrażony odpowie: „Siedzę tutaj od 35 lat, znam każdy list, który przychodzi i wychodzi w stosunkach z klientelą i chyba przez to dość dokładnie ją znam”.

Niewątpliwie przez 35 lat wysyłał on przedstawicieli tej firmy, orientując się raczej wycuciem nastroju i konjunktur, jakkolwiek z dużą dozą rozumnej orientacji. Prawdopodobnie firma ta posiadała

przedstawicieli, którzy wykazywali się dużymi obrotami. Ale nie próbowano zapewne nigdy porównać siły nabywczej ludności w poszczególnych okręgach odbiorczych, nie próbowano też oprzeć na cyfrach żadnych badań, czy poszczególne warstwy kupujących w danym okręgu przystosowane są do jakości towarów, produkowanych przez przedsiębiorstwo. I tutaj właśnie jest właściwa rola badań rynkowych przy pomocy których można wynaleźć te drogi, jakimi kroczyć winno racjonalnie zorganizowane przedsiębiorstwo.

W Polsce się sprzedaje, a nawet jeżeli uważa się za przedsiębiorcę postępowego — przeprowadza się propagandę zbytu. Amerykanin nie wyobraża sobie tych spraw tak łatwo i prosto, on buduje swoją organizację zbytu bardziej troskliwie i precyzyjnie.

Rozróżnia on:

merchandising — jaki towar dostarczam na rynek, marketing — jak i w jakiej formie dostarczam towar ten na rynek,

public relation — jakie stanowisko zajmuję wobec moich odbiorców, a później dopiero

advertising — propaganda
i na tem wszystkim buduje się
selling — sprzedaż.

Wzmożenie konsumpcji posiada w obecnym momencie dla Polski olbrzymie znaczenie koniunkturalne, a więc dotyczące całego gospodarstwa polskiego. Wzmożenie zbytu poszczególnych przedsiębiorstw jest zagadnieniem prywatno-gospodarczym, przyczem zwy-

cięża ten, kto kroczy najwłaściwszą drogą. Tą drogą można kroczyć jednak tylko wówczas, o ile wie się dokładnie, jaki kierunek należy obrać. W odniesieniu do sprzedaży oznacza to pojęcie kierunku — dokładną analizę rynku pod każdym względem.

W jaki sposób każde przedsiębiorstwo może opracować swój plan badania rynków i jakie z tego osiągnie korzyści — przedstawia obszerny szemat, którego pierwszą część podajemy poniżej.

Szemat badania rynków dla planu sprzedaży

Cele badań:

Dla każdego planu sprzedaży dwa zagadnienia wchodzi w grę:

I. Możliwość zwiększenia zbytu i środki

celem stworzenia właściwej organizacji sprzedaży

II. Jakie obroty (pod względem ilościowym i jakościowym) można osiągnąć przy pewnej organizacji sprzedaży

celem przeprowadzenia planowości w przedsiębiorstwie

Możliwości sprzedaży zależne są od:

Stosunków rynkowych
Organizacji sprzedaży
Stopnia zdolności przedstawicieli i innych
Organów sprzedaży

Właściwa organizacja sprzedaży i ustalenie zdolności organów sprzedaży pozwala zapoznać się ze stosunkami na rynku

Drogi badania:

IA. Ustalenie przedmiotu badań

Ustalenie, jakie kwestje w związku z indywidualnymi stosunkami w danym przedsiębiorstwie muszą być zbadane

w rachubę wchodzi w głównej mierze:

Stosunki rynkowe

również w związku ze specjalnymi warunkami
sezonem
konjunkturą
zmianami strukturalnymi

1. Ostatni odbiorcy

Jakie warstwy są odbiorcami?

Jak zmieniają się odbiorcy stosownie do gatunków i cen towarów?

Przybliżony udział dochodów, przeznaczony na kupno danego towaru

Zmiany w związku z gatunkiem i wzrostem dochodu

Inne czynniki, wpływające na kupno, jak wysokość budżetu domowego, majątku i t. d.

2. Drogi zbytu

Możliwości zbytu przez hurtownika, detalistę i t. d.

Warunki dostawy

Zdolności płatnicze odbiorców i t. d.

3. Stosunki transportowe

4. Warunki konkurencyjne

Organizacja sprzedaży

Do jakich warstw kupujących należy dotrzeć?

W jakich okręgach?

W jakich okresach czasu?

Wzory, ceny, warunki

Organy sprzedaży: filje i zastępstwa, komiwojażerowie, zastępcy

Podział terytorjalny rynków

Obsługa klienteli

Stopień zdolności

organów sprzedaży

Możliwości w zależności od gatunków towarów, rodzaju kupujących, okręgów, sezonów

(dok. n.)

KALENDARZYK PODATKOWY na m. marzec 1931 r.

W miesiącu marcu r. b. płatne są następujące podatki:

W ciągu miesiąca — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za 4-ty kwartał 1930 r., oraz podatek od lokali za 1 kwartał 1931 r.

W czasie do 15 marca — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń — podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzenia za pracę najemną.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

PRAWO DO 1% STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Okoliczność, iż przedsiębiorstwo, które nabyło wydobyte surowce lub wyprodukowane towary, nie posiadało w okresie wymiarowym świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, sama przez się nie pozbawia jeszcze przedsiębiorstwa sprzedającego prawa do 1 proc. stawki podatku przemysłowego od obrotu w myśl punktu a) art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust.

Wyrok N. T. A. z dnia 5 czerwca 1929 r. L. Rej. 3055-27. N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Inaczej przedstawia się sprawa, o ile chodzi o te wypadki, w których podany adres nabywcy okazał się mylnym. Tutaj bowiem płatniczka formalnie uczyniła zadość wezwaniu władzy, mianowicie dostarczyła żądanej „specyfikacji” a w niej także adresów nabywców, a tylko w wyniku dochodzeń, zarządzonych przez władzę ustalono, że podane przedsiębiorstwa nie znajdują się pod wskazanymi adresami. Atoli ustalenie tej okoliczności faktycznej, niezgodnie z twierdzeniem strony — z rygorem pozbawienia jej prawa do zmniejszonej stawki podatkowej — jednostronnie; bez dania stronie możliwości wyjaśnień, było wadliwe. Stanowisko to N. T. A. jest zgodne z jego stałą judykaturą w kwestji prawidłowego sposobu ustalania istotnych okoliczności faktycznych. Inny sposób ustalania tych okoliczności pozbawiałby stronę możliwości obrony. A wszak w rozpoznawanej sprawie naprzykład nie jest zgóry wyłączony wypadek omyłki organu władzy, który sprawdzał adresy, albo też jest możliwe, że w poszczególnym wypadku adres wskazany przez płatniczkę zgodnie z księgami i dowodami uległ zmianie po dokonaniu transakcji, o czym płatniczka, sporządzając żądane zestawienie, nie wiedziała, a czego wskutek samego wezwania do przedstawienia specyfikacji nie była obowiązana sprawdzać. Zaniechanie zawiadomienia płatniczki o wyniku dochodzeń i odmówienie prawa do zmniejszonej stawki podatkowej, bez dania płatniczce możliwości

udzielenia wyjaśnień, stanowi istotną wadliwość postępowania.

Za uzasadniony uznał N. T. A. także ostatni zarzut skargi, dotyczący zastosowanego przez władzę kryterjum przedsiębiorstwa przemysłowego, jako nabywcy. Mianowicie władza pozwana ustaliła, iż niektóre z przedsiębiorstw, wymienionych w specyfikacji nie nabyły wogóle świadectwa przemysłowego lub nabyły świadectwa dla przedsiębiorstw handlowych i już na tej podstawie przyjęła w tych wypadkach brak wymaganego przez ustawę warunku, by nabywcami towaru były przedsiębiorstwa przemysłowe. W odpowiedzi na skargę władza wyjaśnia, że użyte w ustawie w art. 7 punkt a) określenie „również przedsiębiorstwa przemysłowe” uważa za równoznaczne z określeniem „przedsiębiorstwa, opłacające świadectwa na przedsiębiorstwa przemysłowe”.

Ale brzmienie ustawy nie daje dostatecznej podstawy do takiej wykładni. Odpowiedź na skargę powołuje się tylko na to, że ustawa dzieli przedsiębiorstwa na handlowe i przemysłowe i nakłada na nie obowiązek nabywania świadectw handlowych względnie przemysłowych. Jednakowoż z tych niewątpliwie trafnych twierdzeń nie wynika jeszcze, iż jedynie fakt posiadania świadectwa na przedsiębiorstwo przemysłowe decyduje o przemysłowym charakterze przedsiębiorstwa w rozumieniu cytowanego przepisu ustawy. Innymi słowy nie wynika, że naprzykład przedsiębiorstwo, obowiązane, w myśl ustawy, do nabycia świadectwa dla przedsiębiorstw przemysłowych, które nie nabyło wogóle świadectwa lub z jakichkolwiek przyczyn nabyło niewłaściwie świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych, tem samem nie może być uznane za przedsiębiorstwo przemysłowe. Niewątpliwie ten stan rzeczy, iż przedsiębiorstwo przemysłowe, obowiązane do nabycia świadectwa pewnej kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, takie właśnie świadectwo posiada, musi być uważany za normalny, a zatem także posiadanie takiego lub innego świadectwa może uzasadniać domniemanemu świadectwu rodzajem przedsiębiorstw. Atoli brak w ustawie podstawy do twierdzenia, że rozszczenie prawa do zmniejszonej stawki podatku na zasadzie art. 7 p. a ustawy nadaje się tylko wówczas do rozpatrywania, gdy przedsiębiorstwo nabywcy posiada świadectwo dla przedsiębiorstw przemysłowych. Należy tedy dojść do wniosku, że płatnik może skutecznie powoływać się na to, iż przedsiębiorstwo nabywcy, mimo braku świadectwa przemysłowego jest przedsiębiorstwem przemysłowym w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

Zauważyć należy, iż także rozporządzenie wykonawcze z 8 sierpnia 1925 roku, wymieniając w § 22 przykładowo środki dowodowe, zapomocą których udowodniona być winna sprzedaż wyprodukowanych towarów przedsiębiorstwem przemysłowym, przerabiającym je, względnie zużywającym w prowadzonym przemyśle, bynajmniej nie postanawia, iż tylko takie przedsiębiorstwo ma być uważane za przemysłowe, które posiada świadectwo dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Gdy więc władza pozwana, wychodząc z odmiennych założeń prawnych nie wdawała się wogóle w rozpatrywanie podniesionych w tym względzie przez skarżącą zarzutów faktycznych, N. T. A. uznał, że tkwi w tem dalsza istotna wadliwość postępowania administracyjnego.

Z tych powodów N. T. A. na zasadzie art. 19 ustawy z 3 sierpnia 1922, poz. 400 Dz. Ust. R. P. z 1926 uchylił zaskarżone orzeczenie.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEZNAŃ O DOCHODZIE

Min. Skarbu przesunęło termin składania zeznań o podatku dochodowym za rok 1931 do dnia 1 maja r. b.

1% STAWKA DLA HURTU

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi postanowiło podjąć energiczną akcję u czynników miarodajnych w sprawie wydania okólnika przez Min. Skarbu w sprawie 1 proc. stawki podatku obrotowego dla hurtowników.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Bawełna w Łodzi

Rynek bawełniany Łodzi kształtuje się pod znakiem ogromnie niepomyślnym. Zarówno w przemyśle bawełnianym, jak i w handlu hurtowym oraz detalicznym obroty są minimalne. Jakkolwiek sezon letni winien się być już rozpocząć, to jednak do tej chwili o minimalnym nawet zapotrzebowaniu ze strony klientów miejscowej oraz zamiejscowej nie było mowy, a co najważniejsze nie napływają nawet do dostawców zapytania, co najlepiej świadczy o braku zainteresowania ze strony kupiectwa sezonem. Jakkolwiek przemysłowcy, nauczeni smutnym doświadczeniem, pracują ostatnio bardzo ostrożnie, produkując takie tylko ilości towaru, jakie winny znaleźć zbyt, to jednak jest rzeczą mało prawdopodobną, by towar przez nich wyprodukowany znalazł nabywców, kupcy bowiem zarówno miejscowi, jak i prowincjonalni twierdzą, że wytworzyła się obecnie sytuacja tego rodzaju, iż niema prosto z kim pracować.

Główny konsument naszych kupców prowincjonalnych — chłop — na najmniejsze nawet zakupy pozwolić sobie nie może, reszta zaś konsumentów ograniczyła swe zakupy do tego stopnia, iż nie mogą one wchodzić w rachubę. Nic dziwnego więc, że przemysłowcy tutejsi coraz bardziej schodzą z cen i obecnie sprzedają swe towary niejednokrotnie zupełnie bez zarobku.

Wobec tego, że chłopci kupują jedynie towary najtańszych gatunków, wielu przemysłowców tutejszych rzuciło się na produkowanie właśnie takich towarów. A więc wzrosła ostatnio w znacznym stopniu produkcja zefirów koszulowych najtańszych gatunków oraz innych artykułów chłopskich. Wobec minimalnego zapotrzebowania ceny tych artykułów zostały przez producentów obniżone do ostatecznych granic, czego najlepszym dowodem jest fakt, że o ile np. artykuły chłopskie pewnego gatunku w r. ub. sprzedawano po zł. 1.02 za metr, obecnie sprzedaje się je po gr. 66 za metr! O ile w r. ub. produkowano zefiry, które sprzedawano po zł. 1.67 za metr, przyczem z ceny tej za gotówkę udzielano 15 proc. skonta, o tyle obecnie gotówkowa cena artykułu tego wynosi zł. 1.15. Zniżka ta jednak niestety nie wpływa na zwiększenie się popytu, wobec ogromnej konkurencji przemysłu drobnego zamiejscowego, jak np. w Bełchatowie, Zduńskiej Woli, Pabjanicach i t. d. Przemysłowcy z okolicznych miasteczek nie prowadząc ksiąg, nie opłacając żadnych prawie świadczeń, a w każdym razie opłacając je w znacznie mniejszym

zakresie, płacąc za robociznę stawki o wiele niższe produkują te same gatunki po cenach jeszcze tańszych wytwarzając w ten sposób do tego stopnia niezdrową konkurencję.

Łódzki rynek przędzy Bawełna

Zapotrzebowanie na przędzę bawełnianą w ciągu ostatnich kilku dni było w dalszym ciągu minimalne, w związku z czem i sytuacja ogólna kształtowała się tutaj niepomyślnie. Zapasy przędzy zarówno na składach fabrycznych, jak i u handlarzy są nadal znaczne, w związku z czem zdarza się niejednokrotnie, że ceny traktowane są przez poszczególnych dostawców zupełnie indywidualnie, w zależności od położenia materialnego w danej chwili czy to dostawcy, czy też odbiorcy.

Jako pokrycie wymagana jest przez dostawców zasadniczo gotówka, zdarzało się jednak, że przyjmowane były weksle, zaopatrzone jednakże w żyra firm bezwzględnie pewnych, przyczem termin płatności tych weksli nie przekraczał 3, względnie 4 miesiące.

Horoskopy na przyszłość w branży przędzy bawełnianej uzależnione są obecnie wyłącznie od stopnia zapotrzebowania klientów, a więc od przebiegu sezonu letniego, zarówno na rynkach gotowych tkanin bawełnianych, jak i na rynku trykotażowym oraz pończoszniczym.

Jakkolwiek bawełna surowa w ciągu ostatnich kilku tygodni zwykowała w stosunkowo znacznym stopniu, to jednak nie można jeszcze w tej chwili przewidzieć, czy wyżka ta wpłynie na wzmocnienie się tendencji na rynku przędzy bawełnianej, uzależnione jest to bowiem od podaży. Kształtowanie się sytuacji w omawianej branży uzależniają również w znacznym stopniu tutejsze sfery, zainteresowane od wznowienia działalności przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, które w pierwszym rzędzie zajmowało się normowaniem produkcji. Należy mieć nadzieję, że zrzeszenie to, z chwilą wznowienia swej działalności zwróci przede wszystkim uwagę na coraz bardziej wzrastające zapasy przędzy tej na tutejszym rynku i starać się będzie zapobiec dalszemu bezplanowemu jej produkowaniu, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy sytuacji.

Czesanka

Analogicznie do sytuacji na rynku przędzy bawełnianej i na rynku przędzy czesankowej notowana jest sytuacja niewyjaśniona. Zapasy przędzy czesankowej na tutejszym rynku są nadal stosunkowo bardzo znaczne, zapotrzebowanie bowiem klienteli, nie bacząc na to, że sezon letni w branży gotowych tkanin wełnianych i czesankowych winien się być już dawno rozpocząć, jest minimalne. Ratuje sytuację w omawianej branży bardzo pomyślnie kształtujący się eksport przędzy na rynki zagraniczne, w przeciwnym razie sytuacja byłaby tutaj ogromnie niepomysłna.

Ceny przędzy czesankowej ze względu na niepomysłną konjunkturę, nie bacząc na stosunkowo znacznąwyżkę cen surowej wełny, nie uległy żadnym zasadniczym zmianom i kształtują się nadal w granicach cen dotychczasowych. Jako pokrycie przyjmowana jest tutaj wyłącznie gotówka, w rzadkich jedynie wypadkach godzono się na krótkoterminowe weksle. Weksle jednakże takie przyjmowano wyłącznie od odbiorców, których wypłacalność nie podlegała żadnej wątpliwości. I w tej branży horoskopy na przyszłość uzależnione są wyłącznie od przebiegu sezonu letniego na rynkach gotowych tkanin wełnianych i czesankowych.

Ciężki luty w Poznaniu

(Od własnego korespondenta GK)

Ceny na czesankę spadły o 10 proc. — ceny za welury na płaszcze niższe o 20 proc. Naogół ruch słabszy, niż w okresie świąt. W porównaniu z lutym ubiegłego roku, zaznacza się większy obrót gotówkowy. Kredyt upada. Pomimo trudniejszych warunków gospodarczych, klientela chętnie kupuje za gotówkę, chociaż obecnie są znaczne ułatwienia kredytowe. Jeżeli chodzi o niższą cenę, to tak popularne hasło w innych branżach, nie może mieć obecnie zastosowania w branży włókienniczej, gdyż, jak wiadomo, wełny sprowadza się głównie z zagranicy (Szwajcaria) i ceny jej zależne są od rynków zagranicznych, przyczem wełnę zakupuje się w wielkich partjach sezonowo. Obecnie np. trzeba było zakupić wełnę na okres letni tak, że już aż do września zakupiony zapas wełny nie może ulec niższe. A zatem o niższe cen wyrobów włókienniczych będzie można mówić dopiero po wrześniu b. r. przy zakupie następnej partji. Kampanję wyrobów włókienniczych na lato b. r. znacznie ograniczono, a to ze względu na zmniejszoną ilość odbiorców.

J. K.

Lublin nie targuje!

Zubożenie ludności, zwiększające się bezrobocie, pogłębiło kryzys w handlu we wszystkich branżach. Kupiectwo znajduje się w bardzo krytycznych warunkach z powodu zaciągniętych zobowiązań przed sezonami: jesiennym i zimowym, których właściwie nie było. Towar, znajdujący się na półkach sklepowych nie cieszy się żadnym popytem, a hurtownik, jak

i przemysłowiec żądają za niego zapłaty gotówką. Stan ten przyczynił się do zwiększenia ilości weksli protestowanych i zamknął najtańszy kredyt — bankowy.

Zniżka cen ujemnie odbija się na normalnym prowadzeniu handlu, gdyż społeczeństwo, łudząc się nadzieją dalszej niżki, wstrzymuje się od zakupów, a tem samem zmniejsza coraz bardziej kupiectwu kapitały obrotowe.

Okazuje się, że hasło obniżenia cen nietylko nie wpłynęło dodatnio na obecną ciężką sytuację gospodarczą, lecz przeciwnie pogłębiło ją jeszcze więcej.

Dostawcy futer prolongują

Sytuacja w zbyciu futer znacznie się pogorszyła. Gdy w latach ubiegłych na początku roku były czynione zakupy futer, choć niewielkie, ze względu na okres właściwie posezonalny, to obecnie brak nawet pytających o towar. Kupcy całymi dniami wyczekują na ukazanie się klienteli. Obecnie pomimo rozpoczynającego się sezonu w hurcie na futra letnie ruch słaby. Kupcy posiadają na składach wielkie zapasy towaru niesprzedanego w sezonie, w związku z czem wypłacalność uległa pogorszeniu, gdyż 85—90 proc. odbiorców dopuszcza swe weksle do protestu z braku gotówki. Dostawcy futer zmuszeni są do sprolongowania zobowiązań wekslowych swym odbiorcom do przyszłego sezonu, t. j. do jesieni r. b. Obecnie daje się zauważyć takie zjawisko, że kupiec posiadający towaru na składzie za parę setek tysięcy złotych w gotówce nie ma nawet 1 proc. wartości jego składu. Hurtownicy ostatnio wiele stracili wykupując za swych klientów protestowane weksle. Kredyt w branży futrzanej zaczyna stopniowo zanikać. Również i dostawcy zagraniczni, którzy w latach ubiegłych dawali naszemu kupiectwu kredyt, dochodzący od 8 do 12 miesięcy, obecnie, wobec poniesionych strat, nie sprzedają towaru inaczej niż za gotówkę. Upadłości narazie niema, gdyż kupcy doszli do przekonania, iż z chwilą ogłoszenia upadłości dłużnikom nie wiele się korzysta, wobec dużych kosztów postępowania sądowego, kuratora i t. p. i ugodzono układać się z nimi. Również dużo stracili kupcy na sprzedaży na raty i w miarę możliwości wstrzymują się od tego rodzaju udzielania kredytu. Wobec utrzymującej się w dalszym ciągu mody przybierania okryć damskich letnich futrami, w sezonie nadchodzącym modne będą krety, prasowane baranki, żrebaki i t. d.

Haussa na bawełnę

Rok bieżący rozpoczął się pod znakiem ogólnej dużej poprawy. Notowania na bawełnę amerykańską w New Yorku i Liverpoolu od pierwszych dni stycznia podskoczyły prawie o 50 punktów. W Aleksandrii poprawa cen na bawełnę egipską była jeszcze znaczniejsza. Nie bacząc więc na krytyczny stan przemysłu bawełnianego, ceny na surowiec kształtowały się zwyklowo. Haussa na bawełnę tłumaczy się zamierzonym zmniejszeniem się obszarów plantacji w przyszłym sezonie. Wprawdzie w celu dostosowania produkcji do konsumpcji, należałoby przestrze-

plantacyj bawełny zmniejszyć o 25 proc., co jest w obecnej chwili nie do pomyślenia. Jednak rynki są optymistycznie nastrojone i sfery giełdowe oczekują w przyszłym sezonie korzystnych zmian. Daje się to szczególnie odczuwać w transakcjach terminowych, które zawierane są po znacznie wyższych cenach, niż loco.

Ogłoszona ostatnio statystyka bawełniana nie przedstawia się zbyt różowo. Amerykański departament rolnictwa określa cyfrę światowego zbioru bawełny w roku 1930/31 na 26,4 milj. bel, a dodając do tego nadwyżkę, pozostałą z ubiegłego zbioru

w ilości 11,2 mil., pozostaje do dyspozycji 37,6 milj. bel, czyli o 2 milj. bel więcej ponad przeciętną ilość z ubiegłych trzech lat. Jednocześnie ten sam departament czyni starania o zmniejszenie obszaru plantacji i grozi plantatorom w razie niestosowania się do instrukcji, cofnięciem subsydjów i kredytów.

W Anglii, wobec zainteresowania się terminowymi transakcjami na bawełnę indyjską, utworzono specjalną giełdę na tę bawełnę, gdyż sfery miarodajne uważają, że zainteresowanie to, na niekorzyść Ameryki nie jest sprawą przejściową, lecz zjawiskiem stałym.

targi i wystawy

wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w harbinie

Ze względów natury zewnętrznej, Komitet Organizacyjny Wystawy Prób i Wzorów Przemysłu Polskiego w Harbinie w porozumieniu z tamtejszą Delegaturą Rządu Polskiego postanowił odroczyć termin otwarcia Wystawy do dnia 1 kwietnia r. b., uznając jednocześnie datę powyższą za ostateczną. Jednym z głównych powodów zwłoki jest stanowisko władz chińskich, które poczyniły niespodziewane trudności natury czysto formalnej przy wolnocłowej odprawie eksponatów, przeznaczonych na Wystawę.

Kierownictwo Wystawy musiało w tej sprawie interwenjować u czynników oficjalnych w Szanghaju, celem zwolnienia zbiorowo nadeszłego ładunku eksponatów od cła przywozowego, co pociągnęło jednak za sobą znaczną zwłokę czasu.

Ustalając ostateczny termin otwarcia na dzień 1 kwietnia, Komitet Organizacyjny pragnął jednocześnie tym sposobem dać możliwość wysłania ekspozycji

licznym firmom polskim, które tego dotychczas nie uczyniły oraz tym, które udział w Wystawie przyjmują, uzupełnienia niekompletnych materiałów informacyjnych, reklamowych i t. p.

W sprawach powyższych Komitet Wystawy zwrócił się do wszystkich wchodzących w rachubę firm bezpośrednio, niemniej przeto przypomina się, iż dotychczas brak jest zgłoszeń ze strony fabryk tkanin wełnianych, szczególnie z okręgu bielskiego.

Niezależnie od tego Komitet zwraca uwagę, iż rynek mandżurski winien zainteresować nasze przedsiębiorstwa wełny czesankowej, gdyż na rynek mandżurski przybywa stale przędza polska, sprowadzana z Japonii.

Wystawa budzi bardzo żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer miejscowych, czego wyrazem są dłuższe wzmianki prasowe, poświęcone tej sprawie.

targi angielskie

Nadspodziewanie pomyślne rezultaty zeszłorocznych Targów Brytyjskich, które znalazły wyraz w znacznie powiększonych obrotach i przyroście o 30 proc. liczby zwiedzających, zachęciły, a konieczność odmowy wielu firmom miejsca na umieszczenie eksponatów — zmusiły Dyрекcję do przedsięwzięcia kroków, celem powiększenia pomieszczenia dla tegorocznych Targów i rozszerzenia ich zakroju.

W tym celu dotychczasowe pomieszczenie dla londyńskiej sekcji, które okazało się za szczupłe, przeniesione zostało do hali wystawowej „Olimpia”, o powierzchni 300,000 stóp², a teren w Birmingham został także rozszerzony do 250,000 stóp².

Targi w roku bieżącym otwarto 16 lutego i trwały do dnia 27 lutego włącznie.

Ogólna wystawa w Londynie obejmowała niżej wymienione działy:

Szczotki i miotły. Chemikalja i medykamenty. Galanterja. Artykuły spożywcze, napoje, tytoń i t. d. Meble, dywany i t. p. wyroby koszykarskie. Wyroby nożownicze, srebrne, biżuterja i t. d. Skóra, wyroby skórzane i przybory podróżnicze. Instrumenty muzyczne, gramofony i aparaty radjowe. Fajans, wyroby szklane, porcelana oraz wyroby kamienne. Instrumenty naukowe, przyrządy fotograficzne i t. d. Artykuły sportowe, zabawki, wózki dziecinne i t. d. Materiały piśmienne, druki, przybory biurowe i t. d. Wyroby włókiennicze, ubrania i obuwie. Ogólna oraz organizacja sprzedaży.

Ciężki przemysł wystawiał w Birmingham na terenie Castle Bromwich. Wystawa ta została podzielona na następujące działy:

Wyroby żelazne, przyrządy do wielkich pieców i t. d. Instalacje do gotowania i ogrzewania (głównie

węglem). Gazownictwo. Budownictwo, wyroby ornamentacyjne, roboty publiczne i drogi. Metale (rudy i półfabrykaty z wyjątkiem metali szlachetnych). Urządzenia kolejowe i przewozowe. Górnictwo. Inżynieria, maszyny i t. d. Urządzenia elektryczne. Organizacja sprzedaży.

Jednocześnie odbyły się w Londynie wystawy towarów bawełnianych i wyrabianych ze sztucznego jedwabiu, które stanowiły część składową Targów Brytyjskich, pierwsza z tych wystaw mieściła się w hali wystawowej White City, a druga, która trwała od 16 do 21 lutego, w sali koncertowej Albert Hall, Kensington.

W ten sposób uzyskano całokształt przemysłu angielskiego, od najstarszych jego branż, jak maszyny

i wyroby bawełniane, do najnowszych gałęzi, jak sztuczny jedwab i radjotechnika; i tem samem dano kupującemu możliwość zapoznania się z najnowszymi zdobyczami w każdej dziedzinie.

Na specjalną uwagę zasługuje wystawa towarów bawełnianych; została ona urządzona przez najpoważniejsze związki tego przemysłu, nakładem znacznych funduszy przy współudziale wybitnych rzeczoznawców i obejmowała wszystkie najnowsze zdobycze na tem polu; była to pierwsza wystawa zjednoczonego przemysłu bawełnianego Wielkiej Brytanji, który pomimo przeżywanego kryzysu eksportuje do dziś dnia 9 milionów metrów tkanin dziennie.

międzynarodowa aukcja futer w leningradzie

Rosja, która oddawna zaopatrywała Europę w wyroby futrzane, urządza obecnie poraz pierwszy od czasu wojny Wielkie Międzynarodowe Targi Futrzane. Otwarcie odbyło się 20 lutego r. b.

Aukcja skór rozpocznie się 2 marca i trwać będzie do 15. Na sprzedaż będzie wystawionych przeszło 1,200 tys. skór, w tem 50 tys. gronostajów, 2 tys. brajtszwanców, 50 tys. świstaków, 20 tys. karakułów czarnych, 5 tys. karakułów szarych, 3 tys. kun, 100 tys. tchórzy białych, 50 tys. czarnych, 800 tys. popielic, 5 tys. lisów i t. d. i t. d. Warunki przetargu są zupełnie analogiczne, jak na innych targach międzynarodowych. Wszelkie formalności związane z wywozem towaru jak organizacja transportu, ubezpieczenie, form. celne będą uskutecznione bezpłatnie przez Syndykat Związkowy. Zapłata może nastąpić

w dolarach, funtach lub markach niemieckich przez otwarcie akredytyw w Banku Państwa w Leningradzie, ewentualnie za pośrednictwem banków, z którymi pracuje nabywca. Związkowy Syndykat Futrzany przyjmuje pełną odpowiedzialność za zgodność dostarczonego towaru z próbkami. Ubezpieczenie na przewóz może być w całości uskutecznione w Leningradzie. Związkowy Syndykat futrzany poczynił starania, zmierzające do ułatwienia przybywającym na wystawę i aukcję, wszelkich udogodnień i ułatwień w podróży i t. p. W tym celu powierzono biuru „Intourist” G. M. B. H., którego oddział mieści się w Wiedniu (Wien XIX, Peter Jordan-Strasse, 32) nie tylko organizację podróży, ale także przeprowadzanie starań o pozwolenie na wjazd, udzielanie informacji, opiekę nad przybywającymi na targi i urozmaicenie im pobytu w Leningradzie.

wiosenne targi lipskie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości wystawców Polskiego Działu Oficjalnego na Wiosennych Targach Lipskich jako też firm zainteresowanych udziałem eksportu polskiego w tych Targach, że prace nad organizacją grupy polskiej są już zakończone.

Dla orientacji sfer zainteresowanych Izba komunikuje, iż Wiosenne Targi Lipskie podzielone zostały na Targ Ogólny (od 1 do 7 marca), Targ Włókienniczy (od 1 do 4 marca), Targ na artykuły sportowe (od 1 do 5 marca) oraz Wielki Targ Techniczny i Budowlany (od 1 do 11 marca).

Blizszych informacji, dotyczących wystawców, stoisk, zamówień, eksportu, transportu, rozpakowania, ulg, przejazdów, mieszkań i t. d. może udzielić zainteresowanym biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Targowa 63, tel. 182-54.

Zainteresowane firmy mogą ponadto zwracać się po bliższe informacje do: Komisarza grupy polskiej p. H. Drozdowskiego, osobiście (Warszawa, Elektoralna 2, pokój 297) wzgl. telefonicznie (tel. 729-04).

* * *

Urząd Targów Lipskich nadsyła nam następujący komunikat:

Dnia 1 marca r. b. nastąpi otwarcie tegorocznych Targów Wiosennych w Lipsku, które potrwać do 7 i 11 marca. W związku z tem powstaje aktualne dla nas pytanie, jak ma się ustosunkować polskie życie gospodarcze do tych Targów. Gdyby stosunki polityczno-gospodarcze między Polską a Niemcami były normalne, pytanie takie byłoby zupełnie zbędne, w chwili jednak, kiedy stosunki z naszym sąsiadem zachodnim i to zarówno polityczne, jak i gospodarcze, doznały znowu poważnego zaostrzenia — narzuca się ono z całą gwałtownością.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Targi Lipskie nie są jednymi z wielu targów międzynarodowych, lecz zajmują wyjątkowe i zgoła odrębne stanowisko. Mają one bowiem kilkusetletnią tradycję za sobą, stosunki handlowe zadzierżgnięte na nich przechodzą z pokolenia na pokolenie kupieckie. Targi Lipskie są tem centrum handlowem, w którym około 10,000 wystawców z Niemiec i 25 krajów świata wystawia swoje eksponaty, które zwiedza rok rocznie około

200,000 przedstawicieli świata handlowego, w tem jakieś 20 proc. kupców z całej kuli ziemskiej, w którym nawiązuje się stosunki handlowe, względnie się je pogłębia. Dzięki tej tradycyjnej wiekowej ewolucji, dzięki nadzwyczajnej atrakcyjności, jakie Targi Lipskie przedstawiają, zatraciły one siłą rzeczy charakter targów niemieckich i stały się instytucją w pełnym słowa tego znaczeniu międzynarodową, jedynie z siedzibą na terytorjum niemieckim.

Patrząc więc na Targi Lipskie z tego punktu widzenia, rozważając sumiennie i bezstronnie korzyści, jakie dla wystawców i zwiedzających płyną bezpośrednio i pośrednio z udziału w tych targach, a co najważniejsze dla nas w tej chwili, widząc w nich czynnik propagandowy i realny dla ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej, musimy sobie powiedzieć, że nasza nieobecność na Targach nie będzie mogła być uważana jako słuszna zresztą reakcja na szereg, łagodnie mówiąc, niewłaściwych posunięć naszego sąsiada zachodniego w stosunku do nas, a jako wyrażone desinteressement dla pogłębienia stosunków z międzynarodowym światem handlowym, jako wyłączenie się od współpracy z rodziną narodów świata, które sobie w Lipsku na terenie Targów stworzyły od wieków centrum dla podtrzymywania stosunków handlowych.

Zarząd Targów Lipskich, zresztą we własnym interesie, stał zawsze zdaleka od wszelkich sporów i antagonizmów politycznych i gospodarczych, dobrze rozumiejąc, że zejście z właściwej linii neutralnego pośrednika w kierunku zbliżenia międzynarodowego w dziedzinie handlowej, przekreślić musi tradycyjną rolę Targów, podważyć trwale fundamenty egzystencji tej instytucji. Doceniając w pełni znaczenie Polski, jako czynnika dużej wagi gospodarczej w konfiguracji państw, reprezentowanych dotychczas na Targach, zarząd Targów przystąpił do wydania katalogu ekspozycji w języku polskim, nie szczędząc ani trudów, ani kosztów z tem związanych. W dzisiejszych więc Niemczech, w których namiętności polityczne przeważnie biorą górę nad racją gospodarczą, w których życie gospodarcze bardzo często ulega terrorowi demagogicznych haseł politycznych, Targi Lipskie stanowią dodatni wyjątek.

Rząd dąży do normalizacji produkcji włókienniczej

Na skutek wyjątkowo ciężkiego położenia w przemyśle włókienniczym w Łodzi, spowodowanego w pierwszym rządzie nie normalnymi stosunkami produkcji w tym przemyśle, a pogłębionego wydatnie zastosowaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcją obniżania cen, jak również konkurencją przemysłu najdrobniejszego, który nie opłacając żadnych prawie świadczeń oraz podatków, coraz skuteczniej konkurował z przemysłami wielkim i średnim — Rząd wysłał do Łodzi specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Pracy oraz Ministerstwa Skarbu.

Komisja ta zbadała stosunki w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że relacja delegacji tej będzie miała decydujący wpływ na dalsze posunięcia Rządu w stosunku do przemysłu włókienniczego.

W przededniu poprawy

Warszawa, 25 lutego.

(J. K.) W kołach gospodarczych oraz w sferach rządowych wypowiedzany jest pogląd, że nateżenie depresji gospodarczej w Polsce osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny.

Pewne odprężenie koniunkturalne oczekiwane jest już w marcu, co pozostaje w związku z uruchomieniem szeregu robót publicznych. Do tej kategorii zaliczane są roboty ziemne, drogowe, budowa dróg i mostów, dalsza budowa podziemnej telefonicznej sieci kablowej oraz roboty wstępne, związane z sezonem budowlanym. Wszystkie te prace niewątpliwie przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia i tem samem oddziałają dodatnio na sytuację na rynku krajowym.

Co się tyczy budownictwa mieszkaniowego, to kredyty budowlane nie będą, zdaje się, w tym roku bardzo znaczne.

W kołach gospodarczych panuje pogląd, że obecny kryzys będzie mógł być tylko stopniowo opanowany, dlatego też nie należy oczekiwać radykalnej zmiany w stosunkach gospodarczych.

Depresja gospodarcza potrwa jeszcze dłuższy czas, co pozostaje w ścisłym związku z koniunkturą ogólno-swiatową.

Należy jednak podkreślić, że z zagranicy sygnalizowane są już wiadomości o pewnej poprawie, która wyraża się m. in. w przekonaniu, że państwa i rynki zasobne w rezerwy pieniężne, chętniej niż dotychczas będą udzielać pomocy kredytowej krajom najbardziej potrzebującym kredytów.

Fabryka Bata w Polsce

W dniu 1 kwietnia b. r. kończy się okres, na który przyznano w Polsce ulgowe cła na obuwie zagraniczne. Po tym terminie wejdą w życie pełne stawki celne, według których cło za jedną parę obuwia będzie wynosić do 24 złotych.

Wobec tego czeskie towarzystwo Bata postanowiło przyspieszyć budowę swej fabryki obuwia w Polsce, tak, aby mogła ona rozpocząć swą czynność jak najprędzej. Fabryka ta buduje się w powiecie cieszyńskim, na obszarze, zakupionym od księcia Radziwiłła z części jego gruntów. Pełne uruchomienie jej spodziewane jest dopiero po sześciu miesiącach. Fabryka zatrudniać będzie 8,000 robotników. Wyroby jej będą sprzedawane nie tylko przez reprezentacyjne sklepy Bata, lecz również i przez wszystkie inne sklepy obuwia.

Oriental Commercial Co

29 Consular Road, British Concession
Tientsin, North China

pragnie nawiązać stosunki z firmą Polską

Firma znana w całej Europie!

Eksportuje m. in.:

Bawełnę, wełnę, koce

Importuje m. in.:

Wyroby włókiennicze, narzędzia i maszyny

„Głos

Kupiectwa“

w następnym
numerze

przyniesie

m. inn.

Teodor Miller

Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie

Znaczenie handlu w gospodarstwie społecznym

Żądajcie bezpłatnych numerów okazowych!

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dól.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIALYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski,
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,
Chambre de Commerce Greco-
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-
ce 26.

GDANSK — Mark Weissman, An-
kerschmiedegasse 10 b.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-
senbaum, 100, King Street, tel.
Central 24-13.

WIEN — Dr. M. Lichenstein, Mi-
chelstr. 14, tel. 1-20-45.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.